



Pionki, 31.03.2021

**Burmistrz Miasta Pionki**

**Sz. Pan Robert Kowalczyk**

## **PETYCJA**

**W sprawie: Wstrzymania koncesji na sprzedaż różnego rodzaju alkoholu, w tym piwa w punkcie sprzedaży nazwanego Mini Delikatesy Sklep Spożywczo - Alkoholowy przy ul. Słowackiego 3**

Sklep znajduje się na osiedlu między blokami, oraz w bliskości Szkoły Podstawowej, wcześniej Gimnazjum (okna na sklep). Powstał jako mały sklepik z podstawowymi artykułami ponad 20 lat temu. Bardzo szybko został rozbudowany i wprowadzono sprzedaż alkoholu.

I zaczęła się gehenna, która trwa do dzisiaj. Początkowo sklep był otwarty od 5:00 -23:00 lub do ostatniego klienta, obecnie od 6:00 do 21:00 także w soboty. W ciągu dnia z różnym nasileniem przewija się mnóstwo pijących, gdy istniał jeszcze "Pronit", więc był to "Zajazd" przed i po pracy. Byli też stali stacze od rana do wieczora czekający, na okazję "aż ktoś im postawi". Było się więc zmuszonym oglądać różne sytuacje (spanie za sklepem, bójki, agresję, wulgarne słownictwo itp). Zniszczono również zielone trawniki wydeptując z kilku stron dojścia na skróty do sklepu. Jest też niebezpiecznie. Szczególnie niebezpieczne są klatki narożne bloków, najbardziej klatka narożna nr V w bloku nr. 3, zwłaszcza, gdy pada deszcz, jest zimno lub wieczorami. Wtedy bardzo często towarzystwo przenosi się do klatki, pozostawiając po sobie smród, brud, zanieczyszczenia moczem. Lata mijają, a pod tym względem nic się zmienia, tylko klienci. Ze zgrozą stwierdzam, że piją coraz młodszy (12-15 lat), schodzą się lub przyjeżdżają rowerami, w dużych grupach, kupują alkohole, chowają do plecaków i idą do "Mini Parku", za garaże, na teren rozgrodzonego dawnego „Pronitu”, lub spożywają na miejscu. Piją i palą pod klatką i w klatce bloku (mam zdjęcia, iż nie jest to oranżada). W styczniu około godz.22 byłam skazana na potężną bójkę przed klatką w liczbie ponad 20 młodocianych osób. Mieszkam na parterze czuję się zagrożona. Mieszkanie powinno być oazą spokoju i bezpieczeństwa. Chcę/chcemy żyć normalnie z widokiem na zieleń, a nie na pijących, pijanych, załatwiających swoje potrzeby fizjologiczne koło sklepu, śmietnika i w krzewach obok bloków. Plujących, wymiotujących, zanieczyszczających klatkę schodową i piwnice. Siedzących na ławce przed klatką, zachowujących się głośno, pozostawiających butelki, puszki, resztki jedzenia. W blokach też mieszkają "mocno nadużywający", którzy są utrapieniem dla sąsiadów. Obecnie, kiedy panuje Covid stają się zagrożeniem dla innych, gdyż nie noszą maseczek, gromadzą się w grupy. W niedużej odległości znajduje się kilka sklepów z alkoholem. Trzy na Placu Konstytucji i obok na stacji benzynowej, w tym dwa całodobowe, myślę, że to wystarczająco.

Jakie to przeciwdziałanie alkoholizmowi, gdzie wydaje się pieniądze na walkę z tym uzależnieniem, a z drugiej strony toleruje, wydaje i przedłuża koncesje sklepom osiedlowym. Alkohol niszczy życie rodzinom, gdzie jest alkohol, tam jest patologia. Alkohol : kradnie, morduje, jeździ samochodem, zabija i krzywdzi. Dlatego proszę Państwa o refleksję, bo pieniądze – zysk na ludzkich dramatach nie powinien dawać satysfakcji. Myślę, że właściciel nie zbiednieje z powodu pozbawienia go tej koncesji, gdyż posiada jeszcze dużo punktów sprzedaży.



Nie będę zbierać podpisów innych mieszkańców w sprawie tej petycji, bo zawsze sklepy monopolowe są uciążliwością dla wszystkich zamieszkujących w pobliżu (niepijących). Chcę zapytać osoby, które wydają koncesje, czy chciałyby mieszkać obok takiego sklepu ?

Posiadam dokumentację zdjęciową, która potwierdza fakty.

Bardzo proszę o zrozumienie i przychylne podejście do mojej prośby.

Z poważaniem

---